



ŚWIAT TO APTEKA

ZBYSZEK NOWAK

RĘCE

KTÓRE LECZĄ

Nr 32/33 (73/74)

MEDYCINA • ZDROWIE • URODA

Październik - Listopad 2011

NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT

TERMINY SPOTKAŃ W POLSCE

PAŹDZIERNIK 2011

WROCLAW 07.10.2011

godz. 10:00
Hotel „Wrocław”
ul. Powstańców Śląskich 5/7

POZNAŃ 08.10.2011

godz. 11:00
Sala PAN
ul. Wieniawskiego 17/19

RZESZÓW 22.10.2011

godz. 11:00
TEATR MASKA”
ul. Mickiewicza 13

KATOWICE 27.10.2011

godz. 12:00
MDK „SZOPIENICE”
ul. Hallera 28

KRAKÓW 28.10.2011

godz. 11:00
Klub Garnizonowy
ul. Zyblikiewicza 1

LÓDŹ 29.10.2011

godz. 11:00
Sala NOT
Pl. Komuny Paryskiej 5a

LISTOPAD 2011

SZCZECIN 11.11.2011

godz. 10:00
Novotel
Al. 3 maja 3

POZNAŃ 12.11.2011

godz. 11:00
Sala PAN
ul. Wieniawskiego 17/19

GDYNIA 17.11.2011

godz. 13:00
Morski Instytut Rybacki
ul. Kołłątaja 1



BYDGOSZCZ 18.11.2011

godz. 10:00
Holiday Inn
ul. Grodzka 36

UWAGA!

Listopadowe spotkanie w Gdyni WYJĄTKOWO odbędzie się we czwartek, a w Bydgoszczy w piątek. Dodatkowo zmianie uległo miejsce spotkania w Bydgoszczy.

OD WYDAWCY

Wszystko jest energią, a na poziomie molekularnym materia ożywiona niczym nie różni się od nieożywionej. Kwanty, lokalizacja i możliwości ludzkiego umysłu, mózg jako kwantowy biochemiczno-bioelektryczny komputer... Rozmyślanie na ten temat wciąż i fascynuje. Polecam artykuł Zbyszka na pierwszej stronie i serdecznie zachęcam do czynnego udziału w dyskusji na ten i temu podobne tematy na nowo powstałym portalu www.kwantowi.pl.

Kwantowi.pl ma być miejscem dla wszystkich otwartych na to, co jeszcze niezbadane, niepoznane, niezmierzone i nienazwane do końca. Bo przecież nikomu nie trzeba już udowodniać istnienia energii, ale można wspólnie zastanowić się nad jej możliwościami, a może także spróbować przekonać tych, którzy jak na razie za żadne skarby nie chcą otworzyć oczu i uszu.

Wyjątkowo też tym razem chcę zwrócić Waszą uwagę na wewnętrzne strony gazety. Nadal mamy ten sam, co zawsze problem z nadmiarem materiału, ale pracujemy nad tym, by wybrać dla Was relacje najciekawsze pod każdym względem.

I jeszcze jedno – po raz pierwszy publikujemy tekst napisany przez Panią Ewę – jedną z Podopiecznych Zbyszka. I mamy nadzieję, że nie jest to raz ostatni. Zapraszamy do współpracy. Pozdrawiam serdecznie

Aleksandra Krajewska Nowak

ZASTOSUJ OSIĄGNIĘTĄ WIEDZĘ W PRAKTYCE

Umysł jest inteligentnym i wielowymiarowym planem energetycznym wyposażonym w łąca kwantowe ze wszystkimi innymi umysłami. Wyrażenie życzenia może stać się możliwością.

Kiedyś pewien znany profesor-psycholog zadał mi pytanie, gdzie według mnie znajduje się umysł? Zastanawiałem się nad tym wielokrotnie już wcześniej, stąd pytanie profesora nie było dla mnie zaskoczeniem i odpowiedziałem od razu, że umysł znajduje się poza ciałem. Było to w połowie lat dziewięćdziesiątych. Pan profesor chwilę się zadumał i przypatrując mi się uważnie powiedział, że takie właśnie są najnowsze badania wybitnych uczonych. Tego akurat nie wiedziałem.

Badałem od jakiegoś czasu pamięć przedmiotów. Próbowałem zrozumieć, jak to jest możliwe, aby były na nich zapisane towarzyszące im zdarzenia. Byłem świeżo po eksperymentach z psychometrii archeologicznej, gdzie podczas seansów przemawiały do mnie przedmioty pradziejowe. Doświadczenia te zostały zebrane i opisane w książce Ocean Czasu. Właśnie wtedy zastanawiałem się także nad własnym umysłem, jako czynnikiem pamięci przedmiotów (nie tylko pradziejowych, posiadających pamięć zamierzczłych zdarzeń). Dziś wiem, że aby cokolwiek zbadać w ten sposób, trzeba wniknąć w strukturę atomową i przejść do zapisu kwantowego zarejestrowanego w strukturze atomowej badanego przedmiotu.

Można to zrobić jedynie przy pomocy umysłu, kiedy niejako otaczamy interesujący nas przedmiot i próbujemy odtworzyć nagrane zdarzenia zapisane w jego pamięci kwantowej. Pole informacyjne, do którego podłączamy się przy pomocy umysłu, pozwala przenikać przez

czas i przestrzeń, a następnie odpowiadać na stawiane przez nas pytania. Można powiedzieć w uproszczeniu, że mózg może pracować w innych niż materialne wymiarach, na których są zapisane interesujące nas obserwacje.

Mózg jest centrum dowodzenia, które ukierunkowuje przepływ precyzyjnych, wysoce skoordynowanych informacji, niezbędnych dla genetycznych, chemicznych i psychologicznych procesów ciała. Te procesy są oparte na interakcjach molekuł i atomów, a także cząsteczek elementarnych. Choć w większości są to procesy biochemiczne, to jednak posiadają nielokalny element. Poprzez nielokalny rozumie odkrycie fizyki mówiące, że raz połączone cząstki zachowują to połączenie i wpływają na siebie nawzajem, nawet będąc w oddaleniu od siebie. Mówi się wówczas o nich, że są splątane. Cząsteczki i atomy w ciele są wzajemnie splątane - otrzymują i przekazują informacje nie tylko środkami biochemicznymi, ale także przy pomocy niezwyklego procesu znanego w fizyce kwantowej, jako fazowo zmienny rezonans kwantowy.

Fazowo zmienny rezonans kwantowy to używane przez fizyków pojęcie oznaczające nielokalne uwikłanie cząstek. To właśnie dzięki istnieniu tego ultraszybkiego, ultra subtelnego, wyjątkowo wydajnego sposobu przekazywania informacji, ciało może żyć i utrzymywać swój stan. To, co odkryto na pograniczu fizyki i biologii kwantowej oznacza, że ciało nie jest tylko biochemicznym systemem, ale także makroskopowym układem kwantowym. Mózg jest, nie tylko bioelektryczno-biochemicznym komputerem, ale również komputerem kwantowym.

Pamięć jest funkcją czasu przeszłego. Można powiedzieć, że jest skończoną informacją, ponieważ dokonana się w czasie i została

zapisana w pamięci kwantowej tworzącej pole informacyjne. Jeśli nasz mózg wykorzystuje fazowo zmienny rezonans kwantowy by uzyskać dostęp do informacji, proces, w którym raz połączone mikrocząsteczki pozostają nielokalnie splątane może pozwalać odbierać informacje zarówno za pomocą naszych zmysłów, jak i ze świata pozostającego poza ich zakresem percepcji, przy czym ten drugi rodzaj informacji jest z definicji pozazmysłowy. Tłumiąc odczucia spostrzeżenia i przecucia, które docierają do nas spontanicznie, nie pozwalamy im dotrzeć do naszej świadomości odcinając i uniemożliwiając osiągnięcie czegoś, co nie zostało przez nas przyjęte. Dlatego proszę moich podopiecznych, aby na kartkach zostawiali swoje problemy i ze mną na ten temat nie rozmawiali. Unikają w ten sposób powielania już raz przekazanej informacji. Uwaga! Wielokrotne przekazywanie tej samej informacji żłobi jej koleiny, a jeśli to jest zła wiadomość – ogranicza skuteczność jego działania.

Każde niepowodzenie, problem, którego nie możemy rozwiązać, choroba, z którą nie możemy sobie poradzić, jest jak rana w naszej świadomości. Zauważmy, że świadomość jest niematerialna, pozostaje więc w ciele kwantowym, na które nie ma wpływu medycyna farmaceutyczna. Niech każdy sobie odpowie, czy można pigułką lub zastrzykiem wyleczyć świadomość. Można to zrobić korzystając z medycyny kwantowej, która działa właśnie w tej sferze.

Korzystając z daru, który posiadam jestem w stanie uregulować pracę ciała kwantowego i z pozycji energetycznej zapobiegać kłęskom, powodować i wzmacniać powodzenie, zapewniać wyższą kreatywność, pozbawiać trwale wad itd. W tym celu wystarczy korzystać z mojej pomocy i doświadczenia.

WSZYSTKO JEST DLA CIEBIE: PIENIĄDZE, SŁAWA, MIŁOŚĆ, ŻYCIE POZBAWIONE CHOROBY I PROBLEMÓW. MOŻESZ ZACZAĆ OD ZARAZ SAM, MOŻESZ RÓWNIEŻ SPRÓBOWAĆ MOJEGO WSPARCIA.

Trzeba polubić siebie, a przynajmniej spróbować, posprzątać w środku i na zewnątrz, zadbać o siebie i otoczenie, nawiązać ze mną kontakt, oddać strach i problem, rozwijając w ten sposób jak ukryte pączki własne możliwości i talenty, osiągając dzięki temu satysfakcję, szczęście i spełnienie.

Oto jeden z przykładów mojego długofalowego wsparcia.

Dwadzieścia lat temu poznałem sympatycznego młodego człowieka, który przyjechał z zagranicy i założył spółkę. Natychmiast przylepiło się do niego dwóch pieczeniary. Dali mu bezwartościowe udziały w swojej i weszli do jego spółki.

Kiedy przedstawił mi swoje problemy zrozumiałem, że został oszukany. Wyprowadziłem go z tego niekorzystnego układu, nie bez trudu, ale mi się udało.

W międzyczasie doradzałem Tadeuszowi nawet w sprawach osobistych i udało mi się znaleźć dla niego odpowiednią partnerkę. Stali się dla siebie portem i przystanią. Z tego związku urodziło się dwoje dzieci. Partnerka miała już jedno swoje dziecko, które całkowicie zasymilowało się z młodszymi.

Koncern zagraniczny, który był udziałowcem w firmie mojego podopiecznego (już oczyszczonego przeze mnie z dwójki hochsztaplerów), chciał dokapitalizować (ciąg dalszy na str.4)

WYŁĄCZNIE DOBRE WIADOMOŚCI

NADESŁANE PRZEZ PODOPIECZNYCH w CZERWCU i LIPCU 2011r.

AH. Córka Aleksandra zakończyła szpitalny etap leczenia ze świetnym skutkiem, nastąpiła całkowita remisja nowotworu. Obecnie Ola przechodzi na leczenie podtrzymujące i czuje się coraz lepiej, jest uśmiechnięta i wesoła. Z chemioterapią radzi sobie nadzwyczaj dobrze.

Bardzo miła, wielka poprawa stanu ogólnego. Wciąż ma trochę słabą prawą rękę, ale wadać nią może. Prosimy o dalszą pomoc dla niej.

AS. Nastąpiła bardzo wielka poprawa stanu ogólnego Angeliki. Ma trochę słabą prawą rękę, ale wadać nią może. Prosimy o dalszą pomoc dla niej.

BJ. Pomógł mi Pan przed 13 laty, gdy przy badaniu ginekologicznym stwierdzono, że mam guza wielkości jaja kurzego. Po napisaniu do Pana i oglądaniu wszystkich Pana programów problem guza znikł, że lekarze byli sami zdziwieni jak to się stało.

Bartek nadal nie ma krwotoków. Uczulony jest prawie na wszystko, lecz do tej pory przechodzi b. łagodnie. Bierze udział w wycieczkach rowerowych. Praktycznie nie ma potrzeby ciągłych wizyt u lekarza.

BK. Bartek nadal nie ma krwotoków. Uczulony jest prawie na wszystko, lecz do tej pory przechodzi b. łagodnie. Bierze udział w wycieczkach rowerowych. Praktycznie nie ma potrzeby ciągłych wizyt u lekarza.

BM. Panie Zbyszku, skąd u mnie taka wiara w Pana moc. Otóż 12 lat temu chorowałam na silną nerwicę lękową, bałam się wychodzić sama z domu, jeździć środkami lokomocji, unikałam tłumu, bałam się prawie wszystkiego. Wysłałam wtedy list do Pana z moim zdjęciem i od tamtej pory czuję się dobrze, jestem zdrowa.

Panie Zbyszku bardzo dziękuję za opiekę energetyczną. Dzięki Panu potrafię znieść wszystko, a życie mam ciężkie i uciążliwą osobę w domu.

DG. Panie Zbyszku, bardzo dziękuję za opiekę energetyczną. Dzięki Panu potrafię znieść wszystko, a życie mam ciężkie i uciążliwą osobę w domu.

DH. Ustąpiło: migotanie przedsionków, nadciśnienie, opuchlizna stóp, nie mam kłopotów z wątrobą i żołądkiem.

DS. Zapalenie żołądka – wyleczone – zniknęło. Gastroskopia czysta, nie ma bakterii. Dziękuję Panie Zbyszku.

EW. Byłam u Pana 8 lat temu w Podkowie Leśnej z powodu napadów padaczkowych. Miałam je od dzieciństwa. Po stałym oglądaniu Pana seansów w telewizji i po wizytach u Pana od 7 lat nie mam ataku. Dziękuję Bogu i Panu.

Dziękuję za każde spotkanie i spotkanie z Panem pozostawia tyle optymizmu, że mogę dzielić się nim z ludźmi i dziećmi z którymi pracuję.

FM. Dziękuję, że każda wizyta i spotkanie z Panem pozostawia tyle optymizmu, że mogę dzielić się nim z ludźmi i dziećmi, z którymi pracuję.

FT. Wpadłam na pomysł, aby na stałe postawić przed mamą Pana zdjęcie. Mama pytała i patrzyła: kto to? Powiedziałam jej o panu. Zakrzepica się rozeszła. Mama odzyskała siły, wróciła do dawnego stanu.

GA. Z przyjemnością Panu piszę, że na dzień dzisiejszy bardzo dobrze się czuję, nerwy mam uspokojone, gardło nie czerwienieje, ciągle tracę po kilka centymetrów (zaznaczam, że ciągle ćwiczę i trzymam dietę). Bardzo Panu dziękuję za opiekę, staram się codziennie pobierać od Pana energie wieczorem o 20, jem na energetycznej podkładce, piję wodę naenergetyzowaną.

GZ. Serdecznie Panu dziękuję, bo dzięki Panu ustąpiła mi uciążliwa zgaga żołądka.

IP. W kwietniu napisałam do Pana list, w którym opisałam stan zdrowia mojej córki. Córka miała stwierdzony zespół lęku pourazowego z napadami paniki. W momencie, kiedy pisałam do Pana, stan jej utrzymywał się na tym samym poziomie, bała się wychodzić z domu, nie chodziła do szkoły. Oczywiście było lepiej niż na początku, ale to jeszcze nie była moja zdrowa córeczka. Pan objął Paulinę intensywną opieką TIOPZ od 29. IV do 28.V 2011. W tym samym czasie trafiliśmy do psychiatry dziecięcego, który stwierdził, że córka ma brać jedną całą tabletkę zamiast pół (SETALOFT). Na początku poprawę stanu zdrowia Pauliny przepisywałam właśnie lekarzowi, ponieważ stan zdrowia córki bardzo się poprawił. Właściwie już pod koniec maja moje dziecko poszło do szkoły, znikły wszystkie dolegliwości. Zaczęłam się zastanawiać, co było powodem tak szybkiej reakcji po wizycie u pana doktora. Nie ukrywał zdumienia, zarówno on jak i jego sekretarka. Stan zdrowia Pauliny z dnia na dzień się poprawiał, a do pana doktora weszła odważna, pewna siebie nastolatka. Zniknęły wszystkie lęki oraz złe samopoczucie. Jeżeli pomogło jej to pół tabletki więcej to dobrze, ale wszyscy w głębi duszy myślimy, że pomógł jej Pan, Panie Zbyszku.

JK. Powiększony lewy jajnik wrócił do normy (USG)

JK. Odkąd dostałam Pana plakat, to codziennie energetyzuje się i czuję się znacznie lepiej, nareszcie zobaczyłam „światelko w tunelu”. Życie zaczyna nabierać barw. Dziękuję.

KARTKA KONTAKTOWA. Informacje o obecnym stanie zdrowia.
W ciągu 2 miesięcy mój anemia ustąpiła. Hemoglobina z 8,9 poprawiła się na 13,1. Poziom żelaza z 10 jednostek przeniósł się na 47. Po ostatniej wizycie ból stawów ustąpił tylko dokuczają zawroty głowy. Dziękuję.

JK. W ciągu 2 miesięcy anemia ustąpiła. Hemoglobina z 8,9 poprawiła się na 13,1. Poziom żelaza z 10 jednostek przeniósł się na 47. Po ostatniej wizycie ból stawów ustąpił tylko dokuczają zawroty głowy. Dziękuję.

JKM. Pragnę podziękować za roczną opiekę energetyczną nad moją córką. Przez ten rok stan zdrowia mojej córki Wiktorii stopniowo ulegał poprawie. Teraz czuje się wspaniale. Nie choruje. Problemy z zatokami minęły, alergia znacząco osłabła.

Epilepsja. Od czasu pierwszego kontaktu z Panem, ataki całkowicie ustąpiły, jednak leki zażywam nadal i miewam lekkie drżenie kończyn czasami z zawrotami głowy.

JP. Epilepsja. Od czasu pierwszego kontaktu z Panem, ataki całkowicie ustąpiły, jednak leki zażywam nadal i miewam lekkie drżenie kończyn czasami z zawrotami głowy.

TF. Panie Zbyszku, od miesiąca czuję się wspaniale. Głowa nie boli, mam siłę i nerwy. Został tylko szum w lewym uchu, ale mniej dokucza. Tarczycza się też uspokoiła. Dokucza tylko sąsiedzi.

JR. Panie Zbyszku, pisałam ze 2 tyg. temu. Córka miała silne ataki prawej nerki. Leżała w szpitalu 5 dni. Dzięki Pana pomocy jest zdrowa, kamień zszedł. Córka jest w 6 m-cu ciąży, bardzo proszę o dalszą opiekę. Depresja minęła, jeszcze raz wielkie dzięki.

KK. Drogi Panie Zbyszku, odkąd jestem pod Pana opieką wiele w moim życiu zmieniło się na lepsze. Po pierwsze uspokoiłam swoje nerwy, zniknęła nerwica natręctw i lęk. Wysłałam także z depresji. Moje życie znów nabrało kolorów. Czekam jeszcze na efekt leczenia kanałowego mojej dolnej, prawej czwórki. Mam nadzieję, że przy Pana pomocy stan zapalny wokół wierzchołka korzenia tego zęba zniknie. Także w moim życiu zaczęły dziać się same bardzo przyjemne sytuacje. Przede wszystkim zmieniło się nastawienie ludzi wobec mnie. Spotykam same życzliwe osoby. Z pracą także zaczyna mi się poprawiać, a co za tym idzie także z pieniędzmi. Mam dużo więcej energii i siły.

MJ. Panie Zbyszku, bardzo dziękuję przed wszystkim za ostatnie spotkanie indywidualne, po którym wyniki morfologii były bardzo dobre. Białe krwinki, w tym granulocyty,

były w normie. Bardzo się ucieszyłam gdy okazało się, że LDH (stopeń zanieczyszczenia wątroby) wrócił do normy – ustabilizował się (bo wcześniej przekraczał normę).

KL. Piszę do Pana krótki list, chciałabym Panu Zbyszku podziękować za pomoc w mojej chorobie. Od dziecka chorowałam na padaczkę i nikt nie mógł mi pomóc. Dwanaście lat temu oglądałam Pana Zbyszka w telewizji i w tym czasie matka z dzieckiem wręczała bukiet kwiatów i bardzo dziękowała Panu Zbyszku, że odebrał jej synowi padaczkę i od tego czasu Panie Zbyszku jestem codziennie koło Pana i jeżdżę do Wrocławia. Jak Pan Zbyszek był w Wałbrzychu to byłam co miesiąc. Chciałabym też podziękować, że ataki mi przeszły. Nieraz w nerwach czuję ból do ataku to zaraz robię okłady i mi przechodzi.

Chciałabym też podziękować, że ataki mi przeszły. Nieraz w nerwach czuję ból do ataku to zaraz robię okłady i mi przechodzi.

Radość moja pozwala żyć, z optymizmem patrzeć w dalszą przyszłość. Pragnę podziękować za daną energię – to dzięki niej warto żyć, pomimo sędziwego wieku. Otóż leczona jestem od dwóch lat na zaćmę. W marcu 2011r lekarz okulista stwierdził znaczną poprawę w leczeniu, ale to po 2-3 wizytach zbiorowych dzięki Panu. Następną wizytę odbyłam 2 czerwca 2011 – diagnoza była zaskakująca – cofnięcie się zmian chorobowych (zaćmy).

ŁW. Radość moja pozwala żyć, z optymizmem patrzeć w dalszą przyszłość. Pragnę podziękować za daną energię – to dzięki niej warto żyć, pomimo sędziwego wieku. Otóż leczona jestem od dwóch lat na zaćmę. W marcu 2011r lekarz okulista stwierdził znaczną poprawę w leczeniu, ale to po 2-3 wizytach zbiorowych dzięki Panu. Następną wizytę odbyłam 2 czerwca 2011 – diagnoza była zaskakująca – cofnięcie się zmian chorobowych (zaćmy).

MC. Koleżanka była u lekarza i był w szoku, bo ilość guzów znacznie się zmniejszyła. Poza tym sama Monika czuje się znacznie lepiej.

KARTKA KONTAKTOWA. Informacje o obecnym stanie zdrowia.
Na dzień 07.06.2011 Penango czuje się lepiej. Zmniejszyła się częstotliwość kaszlu. Odkąd podaję mu do picia wodę zauważyłam, że zrobił się spokojniejszy.

Penango – koń. Na dzień 07.06.2011 Penango czuje się lepiej. Zmniejszyła się częstotliwość kaszlu. Odkąd podaję mu do picia wodę zauważyłam, że zrobił się spokojniejszy.

ZK. Przemięły p. Zbyszku, to dzięki pana energii to już ponad 15 lat chodzę i jakoś jestem sprawna. Ostatnio byłam 2 lata temu też w maju 27. 2009r. Wtedy miałam spuchnięte kolana i bardzo mnie bolały. A obecnie to minęło.

Dobrze, że jesteś
Dobrze, że jesteś
Ty o sercu złotym
Który wszystkim cierpiącym
Odbierasz kłopoty
I matkom potrzebującym
Ty niesiesz nadzieję
Sprawiasz, że chore dziecko
Znów głośno się śmieje
A gdy dzięki Tobie będzie zdrowe i duże
Pewnie przyniesie Ci czerwoną różę
I takie słowa na pewno usłyszę
Przywrócił nam życie dobry Pan Zbyszek
Dlatego życzenia ślą wszyscy gorąco
Szczere, serdeczne i jak kwiat pachnące
Jesteś i zostaniesz jak drogi nasz brat
Żyj nam więc Zbyszku w zdrowiu sto lat

@ poczta emailowa @ dobre wiadomości @ poczta emailowa @ dobre wiadomości @ poczta emailowa @ dobre wiadomości @

@1 K.O.: Mam dobre wiadomości: u męża poprawiły się wyniki - znacznie obniżyło się OB i po ponownej tomografii guzek na płucu zmniejszył się do 3mm. Moje wyniki też uległy poprawie, zmniejszył się cukier i OB, biegunki się zmniejszyły.

@2 J.R.: Witam serdecznie. Jestem po tomografii płuc. Wynik wyszedł pozytywnie to znaczy zaczyna się cofać nowotwór, już widać oskrzele węzły chłonne się zmniejszyły. Dostałam jeszcze 3 chemie. Wszystko zaczyna działać pozytywnie, za co jestem bardzo wdzięczna.

@3 B.S.: Dziś jest dobry dzień, a to zawdzięczam tylko panu. Żona poczuła się wstępującą w nią, otworzyły się jej oczy, które ostatnio przygasły i mówi do mnie: chyba Pan Nowak zaczął działać. Myślę, że nastąpiło przesilenie choroby, do którego Pan się przyczynił. I to jest pewne na 100%, bowiem kilka godzin później zaglądam do komputera i czytam wiadomość od Pana o przesyłaniu energii. Żona wyczuwała Tę Wspaniałą Energię właśnie w tym czasie.

@4 L.S.: Panie Zbyszku dzisiaj odebrałyśmy ze szpitala wynik z operacji usunięcia węzłów chłonnych w miednicy. Nie mogłam uwierzyć w to co tam napisano cytuję: rozpoznanie - węzły chłonne z odczynowym rozrostem utkania. Przerzutów nowotworowych nie stwierdzono. W kwietniu badanie PET wykazywało zmiany nowotworowe, a w czerwcu już ich nie ma. Wiem, że to zasługa Pana.

@5 E.B.: Otóż 3 miesiące temu pisałam do Pana o licznych torbielach na jajnikach, które ujawniły się na badaniu USG. Było to dla mnie bardzo stresujące, ponieważ jestem po mastektomii i pojawienie się w organizmie jakichś zmian rodzi zawsze wielki niepokój. Byłam u Pana w Podkowie, napisałam ten problem również do TIOPZ i przedwcześnie okazało się na badaniu, że jajniki są czyste, nie ma ani jednej zmiany. Bardzo serdecznie dziękuję i proszę o dalszą opiekę.

@6 J.D.: Rozmawiałam dzisiaj z moją ciocią i pełna radości powiedziała mi, że dobrze się czuje!!!. Mówi, że w czwartek 21.07.11r. w ciągu dnia tak spać się jej zachciało, że położyła się na 2 godziny, a gdy wstała to z tak dobrym samopoczuciem i energią, że nawet popracowała w ogródku. I do tej pory tak dobrze się czuje. Jutro jedzie na jednodniową chemię podobno jakąś najnowocześniejszą. Najważniejsze, że tak poprawiło jej się samopoczucie i to w momencie, kiedy wpłaciłam na kolejny TIOPZ.

@7 M.A.: Panie ZBYSZKU, prosiłam Pana o opiekę, wiedziałam że Pan mnie nie opuści i STAŁ SIĘ CUD, tak, tak cud. W sobotę, gdy do Pana napisałam, mąż wrócił z pracy wcześniej. Płakał i prosił o przebaczenie, NIE BĘDZIE PIŁ, padliśmy sobie w ramiona, on płakał, ja płakałam, scena jak z filmu. Czy coś może być piękniejszego? Od tej pory wraca do domu trzeźwy, jest wspólny obiad, który mi podaje. Kochany ZBYSZKU, jestem w 7 niebie, mam męża tylko dla siebie - nie ma już alkoholu, płaczu, jest tak jakbyśmy mieli teraz miódowy miesiąc. Ja naprawdę czuję opiekę PANA nad nami.

@8 B.S.: Moj mąż od pewnego czasu zaczął systematycznie uczęszczać na nabożeństwo w niedzielę. Prawie nie pije, jakby się bał, że znowu nie potrafi zapanować nad ilością wypijanego alkoholu. Podczas mojej nieobecności stara się zrobić w domu lub piwnicy jakieś porządki. Proszę o dalsze wsparcie dla niego:

@9 B.S.: Panie Zbyszku, pisze o moim mężu. Jestem szczęśliwa, od dwóch dni wychodzimy na spacerki, co prawda z balkonikiem, ale to dla mnie bardzo dużo. W domu radzi sobie całkiem przyzwoicie, nie muszę już podnosić go z fotela, potrafi sam dojść do łazienki.

@10 A.L.: Jestem pewna, że kontakt z Panem odmienia moje życie. Mój synek Jasio, z którym do Pana przyjechałam (mózgowe

porażenie dziecięce, padaczka, wodogłowie i masa innych chorób wynikających z skrajnego wcześniactwa) jest w coraz lepszej formie! Oczywiście mimo mojego początkowego sceptycyzmu na informację o tym, że dzień po wizycie u Pana Jasio będzie się oczyszczał i będzie miał biegunkę... Cóż mogę powiedzieć... Było tak jak Pan powiedział. Pisałam ostatnio, że ma mniej ataków, że jak są to wyglądają zupełnie inaczej, są mniej agresywne. Chciałam Panu przekazać cudowną dla nas informację... Od dwóch tygodni Jasio nie miał ani jednego ataku! Jest ciągle uśmiechnięty, w ciągu dnia jest żywy i aktywny (w miarę swoich możliwości oczywiście) bardzo się zmienił. Nasza Pani doktor z Centrum Zdrowia Dziecka powiedziała, że Jasio jest zdecydowanie luźniejszy, mniej "zbity", że jest inny. Wreszcie czuję, że dzieje się coś dobrego. Mnóstwo rzeczy w moim życiu się zmienia... sprawa związana z kwestią zmiany miejsca zamieszkania wreszcie się ruszyła... mam szansę, aby zapewnić moim dzieciom normalne życie (mieszając w trójkę w jedynastometrowym pokoju czułam się skrajnie wyczerpana), moje złe nastawienie miało nie najlepszy wpływ na moich chłopców. Jestem Panu tak bardzo wdzięczna, że nie sposób wyrazić tego słowami! Pana optymizm dał mi tak wiele... Bardzo Panu dziękuję za Jasia, że się do mnie uśmiecha i zagaduje, za jego oczy pełne życia i za siebie też ogromny pokłon, za to, że przywrócił mi Pan chęć do życia.

Tydzień później:

Jasio ma się super! Gaworzy dużo, buzia mu się nie zamyka i ciągle uśmiecha się do wszystkich na oko. Dużo się rusza, ciągle nóżkami i rączkami macha, jest cieszącym się wreszcie życiem dzieciątkiem. Dziś minął 22 dzień odkąd Jasio nie miał ataku padaczki! Wszystko odkąd się u Pana pojawiliśmy. Tesknie za spokojem, który u Pana poczułam... Przyjadę tylko muszę się tu troszkę ogarnąć. Dziękuję za wszystko!

www.nowak.pl

Leczyć, czy zapobiegać, czyli stres, czy spokój ducha?

W dzisiejszym zabieganym świecie dbanie o wygląd, urodę i kondycję jest czymś normalnym. Jeśli te starania mają związek z profilaktyką zdrowia - to świetnie. Niestety najczęściej jest to związane z chęcią zaimponowania, a przynajmniej dorównania innym, zdaniem ogółu - lepszym. Biegniemy do lekarza dopiero, gdy dzieje się coś naprawdę złego i jesteśmy zmuszeni. Często jedynymi w miarę bezstresowymi, bo niezwiązanymi z walką o nadwyrężone zdrowie, badaniami są te zniechęcające okresowe w pracy.

Nic dziwnego, że podobnie postępujemy, korzystając z pomocy pana Zbyszka. Gdy jesteśmy wystraszeni - znajdujemy czas, siły i możliwości, by przyjeżdżać, pisać, dzwonić lub uczestniczyć w TIOPZ. Wtedy robimy wszystko regularnie i solidnie, ale niech tylko okaże się, że niebezpieczeństwo minęło - luz, nie mamy czasu, są ważniejsze sprawy, mnóstwo przeszkód i usprawiedliwień przed samym sobą. Aż do następnego stresu.

Skąd tak dobrze to wiem? Przede wszystkim z własnego doświadczenia. Dlatego znam nie tylko fakty, ale i odczucia towarzyszące. Jednym z uczuć, które mi towarzyszy do dziś i jest „spadkiem” po latach sporadycznych kontaktów z panem Zbyszkiem, jest żal, że tyle czasu straciłam bezpowrotnie. Kim mogłabym być dziś i co osiągnąć, gdybym korzystała z energii nie tylko, co kilka lat, gdy działo się coś złego, ale regularnie?

Znam pana Zbyszka od, sama już nie wiem ilu, lat. W każdym razie wtedy jeszcze do Katowic nie przyjeżdżał, nie było też TIOPZ. Skądś, również nie pamiętam skąd, dowiedziałam się o spotkaniach w Podkowie. Pojechałam z mamą dla jej zdrowia, a mojego tylko przy okazji. Byłyśmy kilka razy i mimo, że były to dla nas ogromnie męczące, całonocne i całodniowe wyprawy pociągami, wróciłyśmy zachwycone i chętne, by w miarę regularnie przyjeżdżać. Na szczęście, a może niestety, nie miałyśmy poważnych dolegliwości, raczej przewlekłe to i owo, zatem podwyżka cen biletów zniechęciła nas do podróży. Nie umiałyśmy wtedy spojrzeć na te spotkania, jak na cudowną profilaktykę zdrowotną i pomoc w rozwoju osobistym.

Postępowałam standardowo, czyli kontakt tylko wtedy, gdy było źle. Wtedy: TIOPZ, list, email lub telefon, nawet codziennie. Gdy sprawa, tak czy inaczej, ale ucichła, zapomniałam o panu Zbyszku.

Pewnego razu, w okresie spokojnym zdrowotnie, wpadł mi w oko plakat, mówiący o tym, że pan Zbyszek będzie w Katowicach. Wtedy jeszcze nie miałam pojęcia, że można się z nim spotkać poza Podkowie Leśną. Jako osoba otwarta na wszelką pomoc, kupiłam bilety i pojechaliśmy do nieistniejącej już dziś hali Huty Baildon. Sala ogromna, ludzi mnóstwo i pan Zbyszek daleko. Ścisk, żadnych krótkich indywidualnych kontaktów, ogólne wielkie spotkanie i do domu. Zraziłyśmy się bardzo, to nie było to, co w Podkowie. I zostało, jak dotychczas.

I było tak aż do 2005 roku. W sytuacji bardzo kryzysowej znów przypominałam sobie o panu Zbyszku i byłam bardzo gorliwa w ratowaniu z jego pomocą życia mojej mamy. Wtedy też zauważyłam, że (nie wiadomo od ilu lat) spotkania w Katowicach są regularne i wyglądają zupełnie inaczej niż to pamiętne w Hali. Byłabym zachwycona, gdyby nie to, że moja mama umierała. Kontakt osobisty, potem tylko TIOPZ, i jak pan Zbyszek mówi „tylko Bóg wszystko może i On ma swoje plany”. W stosunku do mojej Mamy miał inne, niż ja bym chciała. Jedno w tym było dobre, wiedziałam już o spotkaniach w Katowicach i o tym, jakie one są. Wprawdzie przez parę tygodni, tak normalnie po ludzku, byłam zła na pana Zbyszka, że nie uratował mamy, ale potem...

Po pierwsze mogłam mieć żal tylko do siebie. Nie zadzwoniłam, nie dopytałam, jak teraz wyglądają takie wyjazdowe spotkania. A po drugie, na szczęście obawa o nasze: męża i moje zdrowie okazała się silniejsza i gdy straszono kolejną epidemią grypy, namówiłam mojego realiste i profilaktycznie, po odporność, pojechaliśmy na spotkanie. I tak się zaczęło. Tym razem, wreszcie postąpiłam mądrze, wreszcie wyciągnęłam wnioski i jestem w tym konsekwentna. Może się chwaleb, ale powiem, że jeżdżę profilaktycznie, regularnie, od prawie sześciu lat. I otrzymałam więcej niż oczekiwałam. Np. zupełnie nie-

spodziewanie dla mnie, ujawniły się moje zdolności pisarskie. Ja, która, ani czytać nie lubiłam, ani w szkole z polskiego orłem nie byłam, po prostu któregoś dnia usiadłam i zaczęłam pisać.

Bardzo się zmieniłam, stałam się odważniejsza, a całe lata „przepraszałam, że żyję”. Teraz biorę swoje życie w swoje ręce, nie czekam aż ktoś coś zrobi za mnie, albo samo wpadnie mi kominem. Taka byłam wiele lat, dlatego zmiany, do których tak mocno przyczynił się pan Zbyszek potrafię docenić i zauważyć. I otrzymałam coś najcenniejszego - spokój. O jakim spokoju myślę? Otóż co kilka tygodni jadę po potwierdzenie, że nadal jest dobrze, tak jak poprzednio. A gdyby coś złego kluc się zaczęło, wiem, że pan Zbyszek to zauważy i zdusi problem w zarodku. Cudowne uczucie spokoju i bezpieczeństwa.

Któregoś dnia usłyszałam od pana Zbyszka: „latka lecą, ale świetnie się pani trzyma”. Pomyślałam, że o tych latkach mógł sobie darować, ale opanowałam kobiecą próżność - najważniejsze, że jest dobrze. Potwierdziły to zresztą badania, do których mnie trochę przymuszono. Usłyszałam od lekarza: „jest pani zdrowa, jak koń, tylko cholesterol mniejszy by się przydał”. Pomyślałam: „nie ma sprawy, zaraz oddam ten problem Zbyszskowi”.

E.S.L.

Osoby, które korzystają z mojej pomocy często nie zdają sobie sprawy ze znacznego wzrostu wydolności pracy całego organizmu, ponad jego własne możliwości. Moje działanie uruchamia posiadane przez nas zdolności i talenty. Wzmacnia kreatywność, stajemy się krytyczni w stosunku do siebie, zyskujemy możliwość własnej oceny różnych zjawisk i otaczających nas ludzi. Budzą się uczucia wyższe i potrzeba rozwoju duchowego.

Gratuluję Pani wnikliwego, analitycznego spojrzenia, oddającego klimat i wnioski wypływające z obserwacji w dłuższej jednostce czasu.

Zbyszek Nowak

(ciąg dalszy ze str. 1)
zadużoną u siebie spółkę, więc zażądał wszystkich udziałów, proponując Tadeusowi stanowisko dyrektora spółki. Kierownictwo koncernu nie chciało ryzykować na obcym gruncie. Uznało, że najpierw trzeba ten grunt zbadać, a drobna spółka jest dobrym sprawdzianem możliwości takiego przedsięwzięcia. Bardzo ucieszyłem się z rozwoju sytuacji, ponieważ przewidywałem dalsze ruchy giganta i dobre miejsce w rozgrywce dla mojego podopiecznego. Tak się też stało. Tadeusz oddał wszystkie udziały, nie zdawał sobie sprawy, że gigantowi zależało jedynie na teście lojalności, który doskonale zdał korzystając z moich rad, ponieważ przewidywałem taki rozwój wypadków. Oczekiwałem, co dalej nastąpi i nie pomyliłem się w swojej ocenie. Tadeusz przybył do mnie na kolejne spotkanie z informacją, że właśnie niebawem odbędzie się bardzo ważne dla niego spotkanie w koncernie i zapadną decyzje kadrowe związane z nowym projektem. Pytał, co on ma robić w tej sytuacji, zastanawiał się, czy zaproponować swoją kandydaturę do rady nadzorczej całkowicie nowej firmy budowanej w Polsce przez koncern? Popatrzyłem na niego uważnie, podobał mi się, wspaniale umiał korzystać z moich rad, wystarczyło mu nadać kierunek, aby sam dalej świetnie sobie radził. To takie miłe uczucie,

kiedy uczeń rozwija myśli mistrza i nie zwraca mu głowy prostymi problemami tylko załatwia je sam, pytając tylko o główne, strategiczne kroki, coraz lepiej wykonywane samodzielnie. Powiedziałem mu, że jestem z niego dumny i mocno i z przekonaniem doradziłem, żeby zagrał o najwyższą stawkę. Masz zostać prezesem całej nowej firmy, ponieważ masz odpowiednie kwalifikacje i zdałeś egzamin lojalnościowy, stając się w ten sposób człowiekiem koncernu – powiedziałem. Tadeusz przyjrzał mi się uważnie, ucisnął mocno rękę na pożegnanie i poszedł przedstawić swoją kandydaturę. Mówił spokojnym beznamiętnym głosem oceniając możliwości i potrzeby nowego rynku po niedawnej transformacji. Powiedział, że będzie przewodniczył całemu przedsięwzięciu, ponieważ jest w stanie zapewnić sukces. Po jego wystąpieniu zapadła cisza, potem zerwały się oklaski, nikt nie miał wątpliwości. I tak Tadeusz został prezydentem dużej korporacji medialnej i był nim przez wiele lat.

Zbyszek Nowak

Bibliografia: S. Burzyński – Geny życia; M. Boleyn-Fitzgerald – Obrazy naszego umysłu; Why your brain is a quantum computer w: Dwumiesięcznik New Down; materiały archiwalne własne.

“MOŻE ZROBI CZARY MARY TEMU DZIECKU”

Lekarz neonatolog wspomina podczas spotkania w Podkowie pacjentkę sprzed lat.

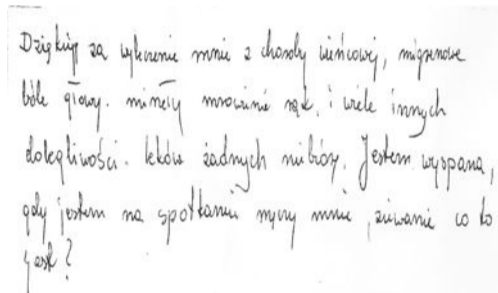
Jestem lekarzem zajmującym się wcześniakami i rzeczywiście około piętnaście lat temu w klinice, w której pracowałam, urodziło się wczesne dziecko, bardzo wczesne, niedojrzałe, z ogromnymi problemami. Pracujący w oddziale, również profesorowie, właściwie nie dawali temu dziecku żadnych szans. U tego dziecka było ogromne krwawienie do mózgu, nie funkcjonowały nerki, nie funkcjonowały płuca i właściwie informacje, jakie przekazywaliśmy matce były jednoznaczne, że temu dziecku, nie uda nam się pomóc. Któregoś razu znowu miałam dyżur w niedzielę, matka znowu przyszła zapytać, czy nerki funkcjonują, produkują moczu. Po raz kolejny matce powiedziałam, że od kilku dni te nerki nie produkują moczu, że właściwie to sprawa schyłkowa. Wówczas ona pół godziny później wróciła do mojej dyżurki i powiedziała: „a Zbyszek powiedział, że te nerki pracują”. Tak prawdę mówiąc, to nie znałam pana Nowaka wówczas, myślę, że to była sprawa ogromnej ilości zajęć, jakie miałam, także niestety z mediów nie zdążyłam go poznać. Natomiast, jeżeli matka tak uznała, w związku z tym poszłam jeszcze raz do dziecka z matką, no i się zdziwiłam, bo rzeczywiście parę kropli moczu się pokazało. Po chwili matka przyszła do mnie po raz kolejny i się pyta, czy wyrażałabym zgodę, żeby pan Zbyszek przyjechał na oddział. Nauczona pewnymi dziwnymi zdarzeniami na oddziale, oczywiście wyraziłam zgodę. Pan Zbyszek, po kilku godzinach, z Warszawy przeleciał samolotem do Poznania, no i było też ogromne zdziwienie pielęgniarek, że ktoś taki pojawił się na oddziale. Przepraszam za to sformułowanie, ale wówczas było to nastawienie: „no przyjechał pan, może zrobi czary mary temu dziecku”. A też powiedziałam, skoro jest tak dużo ciężko chorych innych dzieci to może pomoże też in-

nym dzieciom. No i tak obeszliśmy oddział, pan Zbyszek powiedział, że temu dziecku się uda, no więc ja wiedząc jakie są wyniki badań nie za bardzo w to wierzyłam, no ale nadzieję należy mieć do końca. A innym dzieciom, właściwie w siedemdziesięciu procentach, potwierdził rozpoznania. W związku z tym pielęgniarki też się przestały uśmiechać i komentować niewłaściwie przyjazd pana Zbyszka. Potem była krótka rozmowa w dyżurce, no i po tygodniu obserwacji dziecka, dziecko rzeczywiście zaczęło się poprawiać. Po tygodniu profesorowie stwierdzili, że ciężkie powikłania, z których dziecko nie miało prawa wyjść (według naszej wiedzy), cofnęły się, a po około miesiącu to dziecko było wyprowadzone ze stanu ciężkiego. Zostało przekazane do szpitala w Niemczech, dlatego że ojciec był pochodzenia niemieckiego. A po dwóch i pół roku dostałam telefon od matki, że bym oglądała program telewizyjny i w tym programie telewizyjnym poznałam zarówno matkę, nie poznałam dziecka, miało dwa i pół roku dobrze się rozwijało. Z tego powodu między innymi skontaktowałam się z panem Zbyszkiem z powodów prywatnych i jestem na tej sali, no i dziękuję i liczę na wsparcie.

Mniej więcej w tym czasie jeździłem do dużego warszawskiego szpitala, przyjmowałem małe dzieci na korytarzach, stolówkach salach wykładowych i salkach szpitalnych. Zawsze pytałem rodziców, czy jest zgoda lekarza na udzielenie przeze mnie pomocy energetycznej. Zapamiętałam małą Sandrę, którą wybudziłem ze śpiączki cukrzycowej. Następnego spotkania nie było, ponieważ nie było zgody na kontynuację spotkań ze Zbyszkiem. Dziewczynka zmarła. Przypadek opisywany przez panią doktor neonatologii, był znakomitą ilustracją moich możliwości i sukcesem, ale tylko dzięki jej przyzwoleniu.

Zbyszek Nowak

PYTANIA OD PODOPIECZNYCH



Dziękuję za wyleczenie mnie z choroby wieńcowej, migrenowych bólów głowy. Minęło mrowienie rąk i wiele innych

dolegliwości. Leków żadnych nie biorę. Jestem wyspana, ale gdy jestem na spotkaniu mężczy mnie ziewanie, co to jest?

To jest nagłe dotlenienie organizmu. Więcej tlenu dociera do mózgu i wtedy czujemy się tak, jak po długim spacerze w lesie. Dlatego wszystkich biorących udział w spotkaniach zawsze proszę, by po wyjściu bardzo na siebie uważali. Dotlenienie może także spowodować chwilowe osłabienie refleksu i wydłużenie czasu reakcji. (zn)

ZE ŚWIATA NAUKI POCZUJ MIĘTĘ DO MIĘTY

Skuteczna w zaburzeniach trawiennych mięta pieprzowa (Mentha piperita) została uznana przez specjalistów branży zielarskiej "Rośliną Roku 2011". Mięta występuje w 25 gatunkach. Jest uprawiana całej strefie umiarkowanej (Europa, Ameryka Płn.), ale stopniowo rozszerza się na inne kontynenty. Najbardziej wartościowy jest sam liść mięty, z którego produkuje się herbaty i preparaty farmaceutyczne. Główne składniki mięty to olejki eteryczne i garbniki. Pierwsze z nich zawierają do 80 proc. mentolu (i 20 proc. mentonolu), a drugim przypisuje się właściwości bakterioobójcze, a nawet wirusostatyczne. Zdaniem specjalistów, mięta działa rozkurczająco na mięśnie gładkie przewodu pokarmowego, wywołuje także efekty żółciopędne i wiatropędne. Obniża napięcie

mięśni jelit, pobudza czynności żołądka i wątroby, ułatwia trawienie. Jest także jedną z przypraw stosowaną w kuchni. Najstarszy zapis o znaczeniu mięty pochodzi z Papirusu Ebersa, gdzie jest wymieniana obok fig, konopi, oliwek, daktyli i maku. Podkreślano jej przydatność do mumifikacji zwłok, a nie jej własności lecznicze. Miętę znali już Grecy, Rzymianie i Persowie. Pewne zioła stosowane od stuleci straciły dziś swoje dawne znaczenie w lecznictwie (ruta zwyczajna, chaber bławatek, biedrzynek mniejszy), ale nadal wiele z nich należy do podstawowych roślin leczniczych. Do ziołowej "wielkiej piątki" stosowanej od stuleci po dzień dzisiejszy należą: rumianek, mięta, dziurawiec, melisa i szalwia.

PAP/Rynek Zdrowia/Lipiec 2011

OPTYZYSM OCHRONI CIĘ PRZED UDAREM

pozytywne nastawienie do życia może obniżyć ryzyko udaru - przekonują naukowcy, których badania ukazały się w piśmie Stroke wydawanym przez American Heart Association. Autorami badań są naukowcy z Uniwersytetu Michigan, którzy prowadzili obserwacje wśród ponad sześciu tysięcy Amerykanów po pięćdziesiątym roku życia. Ich poziom optymizmu mierzono według 16 punktowej skali. Okazało się, że każdy punkt na skali optymizmu był związany z dziewięć procentowym spadkiem ryzyka udaru w ciągu kolejnych dwóch lat. Zaobserwowany związek utrzymywał się po uwzględnieniu szeregu czynników biologicznych, psychologicznych,

behawioralnych i społeczno-demograficznych, które mogą wpływać na ryzyko udaru. Wyniki badań sugerują, że osoby o pozytywnym nastawieniu aktywniej troszczą się o swoje zdrowie, a zależność ta może być w dużej mierze związana z tym, że optymiści dokonują lepszych wyborów dotyczących stylu życia i sposobu odżywiania. O tym, że optymizm ma istotny wpływ na stan zdrowia psychicznego i fizycznego naukowcy przekonali się już wiele lat temu. Badania wykazały m.in., że ma on związek z mniejszym ryzykiem chorób serca i lepszą pracą układu odpornościowego.

PAP/Rynek Zdrowia/ Lipiec 2011

WWW.KWANTOWI.PL

Czy wiesz, że wszystko jest energią? Jeśli chcesz rozwijać swoją wiedzę na temat tego, co jeszcze nieopisane, chociaż już odkryte – portal www.kwantowi.pl jest dla Ciebie!

www.kwantwi.pl to miejsce dla przekonanych i tych, którzy jeszcze nie wiedzą, czy chcą do nas dołączyć. To jest forum dla ludzi otwartych na to, czego nie widać. Dla tych, którzy wiedzą, albo na razie tylko przeczuwają, że poza tym, co ogarniają nasze zmysły jest wiele wiele więcej. Dla tych, którzy chcą tego doświadczyć i o tym pogadać.

Co Ty byś powiedział sceptykowi? Jakich byś użył argumentów, żeby przekonać do energoterapii kogoś, kto bardzo tej pomocy potrzebuje, ale nie może wyjść poza szablony? Co Ciebie przekonało? Jak pozbyłeś się wątpliwości? Co spowodowało, że zainteresowałaś się energią i energoterapią? Wrodzona ciekawość, własne doświadczenie, a może relacje innych? Napisz o tym – takie relacje otwierają oczy. A jeśli już czujesz, że coś jednak w tym jest, ale nadal nie jesteś przekonany napisz, jakie masz wątpliwości? Weź udział w dyskusji.

TERMINARZ SPOTKAŃ W PODKOWIE LEŚNEJ

Październik '11			Listopad '11		
poniedziałek	wtorek	środa	poniedziałek	wtorek	środa
03	04	05	07	08	09
10	11	12	14	15	16
17	18	19	21	22	23
24	25	26	28	29	30

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć. Dlatego przed przyjazdem proszę o wcześniejszy telefon: 22-758-92-92 i 22-758-92-34. Telefon komórkowy 601-244-903 tylko dla sms-ów.

WYDAWCA: Alkano

05-807 Podkowa Leśna, ul. Różana 4
Redaguje: zespół

tel.(22) 758 92 92; 758 92 34

e-mail:kontakt@nowak.pl

www.nowak.pl

www.alkano.pl

W cytowanych listach zachowano oryginalny styl, interpunkcję i ortografię.

